

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawia- dowienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 23 sierpnia

#### FRONT ZACHODNI.

Anglicy bez powodzenia ponawiali swe ataki między Thiepval a Pozières. Na północ od Oviliers w ciągu nocy toczyły się bitwy ręczne. Na wschód od lasu Fourreaux oraz koło Maurepas nieudały się natarcia nieprzyjacielskie dokonane za pomocą granatów ręcznych.

Artylerja w dalszym ciągu rozwijała ożywioną działalność.

Na południe od Sommy, koło Estrees oczyszczono niewielkie części okopów, w których trzymali się Francuzi od 21 bm. Przy tej sposobności do rąk naszych wpadło 3 oficerów i 143 żołnierzy.

Na prawo od Mozy, na odcinku Fleury odparliśmy nieprzyjacielskie ataki dokonane przy pomocy granatów ręcznych.

W górskim lesie odbyły się pomniejsze utarczki piechoty, które dla nas były pomyślne.

#### FRONT WSCHODNI.

Od morza aż do Karpat szczególnych wypadków nie było. W górach rozszerzyliśmy pozycje nasze na Stariej Wipczynie przez zdobycie trzech nieprzyjacielskich okopów; wzięliśmy 200 jeńców (w tej liczbie sztab bataljonu) 2 karabiny maszynowe i odparliśmy kontrataki. Po obu stronach Czarnego Czeremoszu próby rosyjskie odebrania straconych pozycji nie miały powodzenia.

#### FRONT BAŁKAŃSKI.

Operacje w celu oczyszczenia wyżyn na zachód od jeziora Ostrowo pomyślnie się posuwają. Kilkakrotne natarcia serbskie w okolicy Moglena zostały odparte.

Naczelne Dowództwo armji.

### KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń 23 sierpnia.

#### FRONT ROSYJSKI

Na zachód od Mołdawy wojska niemieckie zdobyły jeszcze jedną pozycję rosyjską, przyczem wzięto 200

jeńców i 2 karabiny maszynowe. Około miejscowości Żabie odparte zostały rosyjskie ataki.

W okolicy Kakula trwa walka. Dalej na północ działalność bojowa nieznaczna, położenie bez zmian, szczególnych wypadków nie było.

#### FRONT WŁOSKI.

Na froncie nadbrzeżnym artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała niektóre odcinki przez pewien czas, z wielkiem ożywieniem. Lotnicy włoscy rozwijali wielką ruchliwość. Koło Wochcin—Feistritz dwupłatowiec wpadł w ręce nasze. Załoga jego została wzięta do niewoli.

W Tyrolu operacja nasza na froncie Fleimstalu dała nam 80 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

#### FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Na froncie Walony nieprzyjacieli rozwija ożywioną działalność. Jeden z naszych bojowych latawców, kierowany przez feldwebela sztabu Arigi, w walce z czterema dwupłatowcami systemu Farmana, zestrzelił dwa. Jeden z nich leży w pobliżu ujścia rzeki Skumi, drugi upadł do morza i wyłowiony został przez torpedowiec nieprzyjacielski.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler  
Feldmarszałek-leutnant.

### KOMUNIKAT URZĘD. BUŁGARSKI.

Sofia (23 sierpnia).

Nad Strumą zadaliśmy dn. 21 bm. przeciwnikowi klęskę. Nieprzyjacieli ratował się ucieczką na prawy brzeg rzeki. Cała okolica w pobliżu wsi Enikeny, Nevolen i Tepalovo zasłana trupami nieprzyjacielskimi.

Dotychczas naliczyliśmy przeszło 400 trupów, w tej liczbie kilka oficerów. Zdobyliśmy 8 karabinów maszynowych, mnóstwo broni, granatów, materiałów artyleryjskich, wozów i t. p. 190 nieranionych jeńców (w tej liczbie 4 oficerów) oraz 60 ranionych dostało się do rąk naszych. Znaczna liczba broni i materiałów wojennych zaścietająca pole bitwy świadczy o całkowitej porażce nieprzyjaciela. Oddział kawalerji nieprzyjacielskiej, który za pomocą zręcznego manowru naszej kawalerji zwabiony został pod strzały naszej piechoty, został literalnie zniesiony co do nogi.

Zeznania jeńców potwierdzają, że oprócz brygady Brotiera w okolicy tej operował pułk angielski.

Ataki dokonywane przez Francuzów od 10 dni na południe i na zachód jeziora Dojran całkowicie się nie udały. Z tego powodu prawdopodobnie sztab główny gen. Seraila donosi o zdobyciu miejscowości, które zawsze były w ręku Francuzów, jak dworzec kolejowy w Dojranie i wieś Dolondjeli, która opuszczona została przez nieprzyjaciela.

Wojska nasze pogrzebały 50 zabitych Francuzów na prawym brzegu Wardaru. W czasie natarcia w okolicy Majadaganu wzięliśmy do niewoli oddział nieprzyjacielski i zdobyliśmy karabin maszynowy. Francuzi pozostawili na polu bitwy 70 trupów.

Prawe skrzydło rozwija swe operacje.

BREMA (23 sierpnia). Biuro tel. Bösmanna donosi: Warsztaty oceaniczne G. m. b. H. donoszą, że pierwsza handlowa łódź podwodna „Deutschland” dziś po południu przybyła do ujścia Wezery. Załoga cała zdrowa.

LONDYN (22 bm. tel. Reutersa) Izba niższa Lloyd George oświadczył, że mężczyźni, którzy obecnie powołani zostali do szeregów stanowią pod względem fizycznym najlepszy materiał. Niejednokrotnie słyszał on krytyki pod adresem ofensywy angielskiej. Niektórzy krytycy widocznie są zdania, że jedynym celem ofensywy jest przełamanie frontu nieprzyjacielskiego. Bynajmniej. Nieprzyjacieli odciągnął działa i wojska od Verdunu, by zapobiedz naszemu przedarciu się. Tego właśnie pragnęliśmy. W ten sposób zmniejszony został nacisk na Verdun, jednocześnie nieprzyjacieli nie mogli wysłać wojsk swoich na pomoc Austriakom przeciwko posuwaniu się gen. Brusilowa.

Komunikat niemiecki co do strat naszych jest śmiesznie przesadny. Straty nasze, jakkolwiek ciężkie jeżeliby to dłużej trwało, były przecie stosunkowo niewielkie. Zdaje mi się, że w mglistej przyszłości można już dojrzeć koniec.

Błędem byłoby spodziewać się zbyt lekkiego zwycięstwa.

Zadaniem naszym i sprzymierzonych naszych jest wytrwale ramie przy ramieniu marszerować i szczerze współdziałać, aby zwycięstwo po naszej zostało stronie.

BERLIN 23 sierpnia. Do «Voss. Ztg.» donoszą z Bukaresztu, że Rosjanie za wszelką cenę starają się zająć przełęczę Karpackie. Mimo to jednak austriacko-węgierska i niemiecka kontrofensywa w dolinie Mołdawy z dniem każdym posuwa się naprzód. Przed świeżo zdobytymi pozycjami naliczono przeszło 500 trupów rosyjskich. Naczelnym dowódcą gen. Leszycki w najbliższych dniach przybyć ma do Radancu. Leszycki ma być bardzo zaniepokojony obecnym położeniem i brakiem powodzenia na Bukowinie, gdyż w ten sposób sparaliżowane zostało dalsze jego

posuwanie się w kierunku od Stanisławowa. Do Ickan przybyło wczoraj znowu 114 wozów rosyjskich z ciężko rannymi.

BERN (22 bm.) Jak donoszą do «Matina» z Solonik wylądowało tam dotychczas 20000 Włochów.

BERLIN (23 sierpnia). Do «Berl. Lokalanzeig.» donoszą z Bukaresztu, że tam sądząc z objawów zewnętrznych osłabło dotychczasowe napięcie. Opinia publiczna widocznie się uspakaja. W poważnych kołach politycznych panuje przekonanie, że na razie mowy być nie może o stanowczej jakiejś zmianie w zachowaniu się Rumunji, że jednak co do przyszłości żadnej niema pewności.

BERLIN (22 bm.) Do «Berl. Lokal-Anzeig.» donoszą, z Budapesztu, że depeche, otrzymane przez pisma petersburskie z głównej kwatery na Kaukazie głoszą o ogólnym przegrupowaniu armji rosyjskiej w okręgu Erzerumu. Rosyjscy urzędnicy konsulatu opuścili Teheran.

BERLIN (23 bm.) «Berl. Lokalanzeig.» donosi z Petersburga, że członek dumy Pietrowskij z Jekaterinosławia, członek partji socjalistycznej, z powodu agitacji przeciw wojnie aresztowany i do Irkucka wysłany został.

## Taktyka Brusilowa.

Gen. Kuropatkin jak wiadomo opuścić musiał stanowisko swe naczelnika frontu północnego, mianowany gubernatorem Turkestanu. Jak donosi «Berl. Lok. Anzeiger» ze Sztokholmu, przeniesienie to spowodowane zostało ustawiczną różnicą zdań pomiędzy Kuropatkinem a Brusilowem, która uniemożliwiała strategiczne współdziałanie na całym froncie rosyjskim.

Wedle kopenhaskiej informacji wie- deńskiej «Korrespondenz Rundschau» spór pomiędzy Brusilowem a Kuropatkinem był sporem o taktykę mas, jaką Brusilow w obecnej ofensywie stosuje i o niezliczone ofiary, które ona pochłania.

Spór o taktykę doprowadził aż do obrad osobnych w rosyjskiej głównej kwaterze, gdzie ostatecznie pogląd Brusilowa zwyciężył, Kuropatkin zaś musiał ustąpić.

Na czym więc polega ta taktyka Brusilowa? Sprawozdawca wojenny «Neues Wiener Journal» ogłasza ciekawe spostrzeżenia w tej sprawie:

Ostatnia ofensywa rosyjska, jak wnosić można z opinii fachowców, oraz jeńców, zaznaczyła się przede wszystkim w nowym sposobie działania artylerji. Wobec silnie umocnionego frontu wojsk sprzymierzonych, nawet ogień huraganowy okazał się bezskutecznym. Brusilow więc wprowadził nowy sposób ostrzeliwania frontu nieprzyjacielskiego.



Front który ma być atakowany dzieli się na poszczególne małe odcinki: powiedzmy osiem.

Z początku ostrzeliwano się gwałtownie za pomocą artylerji wszystkie odcinki równomiernie, później opuszcza się parę, np. pierwszy, trzeci, czwarty, szósty, ostrzeliwując tylko pozostałe odcinki.

Odcinki zaś: drugi, piąty, siódmy i ósmy, na które ogień wstrzymano, poleca się szturmować. Gdy szturmujące wojska rosyjskie dopadną pierwszych rowów nieprzyjacielskich i gdy rozpocznie się walka wręcz, otwiera się ponowny artyleryjski ogień, skierowany na walczących, w którym wszyscy bez różnicy, swoi czy wrogowie, zostają wytraceni. Zostają próżne całkowicie wrota śmierci, przez które pośpiesznie pakują Rosjanie swoje rezerwy na tyły nieprzyjacielskich sąsiednich odcinków, trzymanych tymczasem pod ustawicznym artyleryjskim ogniem.

Lekka artylerja działa wedle tej taktyki przeciw zasiekom drucianym oraz piechocie, ciężka — zwalca nieprzyjacielskie haubice i prace minowe. Na każdy dany cel strzela jedna tylko bateria rosyjska, łączenie ognia kilku baterji na jeden cel uważa się za bezużyteczne i wzbronione. Skutek działania artyleryjskiego stwierdza się najpierw patrolami, poczem następuje szturm.

Zastosowano w tej nowej ofensywie także nową taktykę kawalerji. Wartość kawalerji dla wywiadowczej służby w tej wojnie oczywiście zmalała wielce. Kawaleryjskie patrole zastąpili lotnicy, automobilści, szpiegdy i powiernicy.

Szarże konnicy, jakie można było oglądać jeszcze z początkiem tej wojny, rzadko doprowadzały do jakichś rezultatów, przynosiły natomiast straty straszliwe. Kawalerji używają tedy Rosjanie obecnie jako lotnych wojsk posiłkowych dla piechoty. Nowe to zadanie wymaga bardzo celnych strzelców i materiału konnego z wyćwiczeniem niemal cyrkowem.

Piechota potrzebuje, przypuśćmy, szybkiej pomocy. Rezerwy pieszo nie mogą dojść na czas. Posyła się więc kawalerję. W pewnym wypadku np. przebyła ona w galopie trzydzieści kilometrów. Znajdowała się tedy poprzednio poza obrębem ognia. Jeźdźcy zajeżdżają tuż poza rowy strzeleckie, zsiadają z koni, co ósmy pozostaje na miejscu, trzymając konie całej ósemki, pozostałych siedmiu bezwzględnie udaje się w rowy piechoty. Konie wyprowadza się, o ile możności, z obrębu ognia. Są one tak wytresowane, że nawet pod artyleryjskim ogniem, gdy niektóre z nich, ugodzone pociskami, padają, reszta zachowuje spokój zupełny.

Jeśli wojsko z rowów wycofać się musi, lub jeśli posiłków potrzeba na innym odcinku frontu, jeźdźcy chwytają konie najbliższe i mkną wedle rozkazu. Odszukiwanie koni własnych jest przytem wzbronione, bierze się, który wpadnie pod rękę. Zdarza się przytem, że zmieszają się nawet konie rozmaitych pułków konnicy. Ponieważ jednak wszystkie konie na szyi mają numer pułkowy, wymienia się je po bitwie.

Taktykę tę oczywiście stosować można tylko, gdy się ma dobrze wyćwiczonych, doświadczonych żołnierzy i konie tresowane długo.

## Dookoła wojny.

### Walki o Pińsk.

W komunikatach kwatery głównej bardzo często znajdowały się podczas ostatnich okresów natarć rosyjskich zmiany o atakach, przedsięwziętych przez Rosjan z wielką zaciętością w okręgu Pińska. O sytuacji na tym

odcinku korespondent specjalny «Leipz. N. Nachr.» pisze:

W ostatnich dniach czerwca działalność Rosjan rozpoczęła się uderzeniami na pozycje, położone na północ od Pińska, około kanału Ogińskiego, wiążące się z pozycjami nad jeziorem Wygonowskim, Szczarą i Jasiołdą.

Rosjanie próbowali osiągnąć powodzenie na południowej części pozycji nad kanałem, przeciwko którym opierając się o Łohiszyn, poprowadzili ataki, dalej zamierzali przełamać tamten front i znieść połączenia tyłowe z «nosem Pińska».

Po nieudanych wtedy próbach w pierwszych dniach sierpnia nastąpiły powtórne próby.

Pierwsze czynione były na zachód i południowy zachód od Łohiszyna; obecnie skierowane zostały tylko na północ.

Do ataku poszły przeszło dwukrotnie większe siły. Rosjanie wprowadzili tu syberyjskie pułki strzelców, ale również nie osiągnęli żadnego powodzenia i ataki załamały się przed linjami obronnymi ze stratami, które w wysokim stopniu osłabiły nacierającego. Rosjanie stracili w walkach nad kanałem 8.000 do 10.000 ludzi.

Żeby swemu natarciu dać lepsze podstawy i w większym stopniu zapewnić sobie powodzenie, Rosjanie przedsięwzięli równocześnie z atakami na północ od Pińska operacje przeciwko pozycjom, położonym na południe od miasta.

Rosjanie ruszyli naprzód po obu stronach jeziora Nobla i przeciwko linii Stochodu między Lubieszowem i Berezowicami. Masy wojsk wciąż napływały, ale też wciąż były odsuwane z ciężkimi stratami.

Obroncom udało się nie tylko odeprzeć wszystkie ataki, ale nawet zadać przeciwnikowi, mimo znacznej jego liczebnej przewagi, nową wielką porażkę w okręgu Berezowicz. Pińsk został w rękach niemieckich.

I ostatnie walki nie mogły zmienić obrazu frontu. Wszystkie ataki rosyjskie, przedsiębrane w ostatnich dniach aż do 12 sierpnia przez wojska trzeciego korpusu rosyjskiego przeciwko frontowi nad Stochodem około Lubieszowa i Berezowicz, a także po obu stronach jeziora Nobla, były z łatwością odparte. Zarówno jak około jeziora Nobla i około Stochodu, wojska niemieckie stoją silnie także na północ od Pińska.

### Ofensywa niemiecko-bułgarska.

Biuro Reutersa donosi, że poseł bułgarski w Atenach, Passarow, zawiadomił prezesa ministrów Zajmisa, iż bułgarska ofensywa rozpoczęła się od zajęcia kilku strategicznych punktów na terytorjum Grecji.

Posłowie Francji i Anglii zainterpelowali Zajmisa, jakie środki podejmie rząd grecki wobec faktu, że ludność w Macedonji ucieka przed Bułgarami.

Jak donosi korespondent «Secolo» z Salonik, nowej ofensywie bułgarskiej przypisują tam wielkie znaczenie.

Dla zwolenników koalicji zagadką jest zezwolenie Greków na ofensywę Bułgarji, pomimo, iż na granicy skoncentrowane było 10.000 wojska greckiego, a cała okolica jest bardzo silnie ufortyfikowana. Znajduje się tam również nowożytna forteca Ynager, która panuje nad całą równiną Kwalli i częściowo nad drogami do Vrania i Vallatis.

«Temps» dowodzi, że ofensywa niemiecko-bułgarska jest tylko demonstracją.

Rząd grecki interesuje się bardzo żywo wypadkami w Macedonji. Król Konstantyn przyjął na posłuchaniu szefa sztabu greckiego, Dusmanisa.

Dotychczasowe zachowanie się wojsk greckich, zgodnie z rozkazami z Aten, zmierza do tego, aby uniknąć jakiegokolwiek scysji z Bułgarami.

Grecy ustąpili bez żadnego oporu z nowożytnie uzbrojonych fortów Strumy i pozwolili na zajęcie ich przez Bułgarów.

Jak donoszą gazety francuskie z Aten, posłowie Niemiec i Bułgarji zapewnili rząd grecki, że ludność w okupowanych przez wojska niemiecko-bułgarskie okręgach greckich może liczyć na zupełne bezpieczeństwo i opiekę.

Wiadomości o wypadkach w Macedonji wywołały wielkie podniecenie na Bałkanach, a szczególnie w Grecji i Rumunji.

### Akoja wojenna na Bałtyku.

Korespondent sztokholmski «Berl. Tag.» pisze, że od kilku tygodni na Bałtyku panuje wielkie ożywienie. Codziennie prawie donoszą szwedzkie gazety o huku dział, dochodzącym z morza, który nie może być wyłącznie odgłosem ćwiczeń floty rosyjskiej w porcie Aland.

Angielskie i rosyjskie statki krążą po drogach statków neutralnych. Wszystko wskazuje na to, że Bałtyk staje się polem ożywionej wojny handlowej.

Akcja ta wywołuje zaniepokojenie w Szwecji, ponieważ Rosjanie nie krępują się zbyt neutralnością swego sąsiada. Kilkakrotnie już zdarzyło się naruszenie przez Rosję neutralności szwedzkiej, a ostatnio łódź podwodna rosyjska zatopiła niemiecki statek «Syria» na wybrzeżu Szwecji.

### Sytuacja na Bałkanach.

«Dień» w artykule wstępnym dowodzi, że w najbliższym czasie rozegrają się na Bałkanach wypadki najdonioślejszego znaczenia.

Wprawdzie Rosja od pewnego czasu nie interesuje się sprawami bałkańskimi, dotyczy to jednak tylko zakresu politycznego; pod względem wojskowym półwysep Bałkański i nadal jest dla Rosji terenem bardzo ważnym.

### Wojsko rosyjskie w Salonikach.

«Secolo» dowiaduje się z Salonik, że w tych dniach przybył tam świeży transport wojska rosyjskiego.

### Nowy warunek pokojowy.

«Frankf. Ztg.» donosi z Lugano, że lord Northcliffe podczas zwiedzania frontu włoskiego w towarzystwie szefa redakcji «Times'a», był również w Rzymie.

Lord Northcliffe oświadczył, że zawarcie pokoju wtedy dopiero stanie się możliwym, gdy cesarz Wilhelm zostanie wzięty do niewoli i wysłany będzie do Anglii.

### Czy Niemcy proponowały pokój?

«Berl. Lok. Anz.» donosi, że w izbie niższej Asquith odpowiedział na interpelację, czy rząd niemiecki dotychczas nie okazywał skłonności do przystąpienia do rokowań pokojowych i czy stawiał warunki, któreby były nie do przyjęcia dla niektórych sprzymierzeńców?

Poseł Dalziel zapytał, czy warunki były podawane. Asquith odpowiedział, że tylko te, które podawały gazety.

Dalziel:

— Więc nic urzędownie nie podawano?

Asquith:

— Nie.

### Wojska włoskie w Salonikach.

Poranne wydanie pism włoskich z d. 22 bm. zawierają oficjalny komu-

nikat co do wylądowania w Salonikach wojsk włoskich.

«Corriere della Sera» zaznacza, że oddział włoski wskutek zarówno swej liczebności jak i wyekwipowania oraz składu, jest całkowicie samodzielny. «Secolo» i «Popolo d'Italia» zwracają uwagę na to, że obecnie, wobec wylądowania wojsk włoskich w Salonikach, Włosi będą walczyć bezpośrednio z armją niemiecką. «Popolo d'Italia» sądzi, że ta okoliczność wywoła polityczne rezultaty.

## ROSJA.

### Rumunja nie otrzyma rekompensaty wojennej.

Niemale wrażenie w politycznych kołach petersburskich wywołał nader śmiały artykuł, zamieszczony w piśmie «Rusk. Inwalid». W artykule tym dowodzą, że Rumunja nie będzie miała żadnych praw do rekompensaty wojennej, o ile nie przyłączy się do jednej ze stron walczących. Innemi słowy, czego sama nie zajmie siłą oręża, tego nie otrzyma. Jedynie wojskowa siła i zdolność daje Rumunji prawo powiększenia własnego terytorjum państwowego. Żadne sztuczne machinacje natury dyplomatycznej nie mogą uratować jej przed powzięciem ostatecznej decyzji, która musi zresztą nastąpić jaknajszybciej.

### Przeciwko Bułgarji.

«Riecz» zamieściła odezwę do młodzieży rosyjskiej, żeby zgłaszała się na ochotników przeciwko Bułgarji. Z ochotników tych ma być złożony oddzielny korpus, ewentualnie kilka korpusów, pod specjalnem dowództwem.

Znamiennem jest, że odezwa ta ukazała się właśnie w gazecie kaddeckiej, która przed rokiem broniła Bułgarów przed zarzutami ze strony rosyjskiej.

Obecnie dziennik ten sam żąda, żeby Bułgarję jak najszybciej wziąć w dwa ognie i zmusić ją do kapitulacji.

### Zamiary Rosji względem Grecji.

«Now. Wrem.» dowiaduje się, że Rosja urzędowa wyraża obecnie swoją zgodę co do okupacji pewnych części terytorjum greckiego. Wniosek taki wyszedł swego czasu ze strony angielskiej i włoskiej, ale nie uzyskał wówczas aprobaty Rosji, która nie uważała za stosowne, żeby mieszać się do wewnętrznych spraw bałkańskich.

Teraźniejsza zmiana frontu rosyjskiego w tej sprawie spowodowana była podobno przekonaniem rosyjskich kół kierujących, że Grecja bez przymusu nie zrobi nic dla wspólnej akcji sprzymierzeńców.

### Nowa pożyczka rosyjska.

W dziennikach rosyjskich toczy się obecnie ciekawa dyskusja na niemieckim ciekawy temat: jaki będzie charakter nowej wojennej pożyczki rosyjskiej? Że pożyczka taka zostanie zaciągnięta, nie ulega już dziś najmniejszej wątpliwości, chodzi jedynie o sposób, w jaki ona ma dojść do skutku. I w tym kierunku pojawiają się dwie główne ewentualności: albo może wejść w rachubę pożyczka spłacana ratami rocznymi, albo też na warunkach pożyczki ostatecznej. Zdaje się, że ewentualność ostatnia uzyska większość głosów w Radzie ministrów. Subskrypcja rozpoczęta będzie już w październiku.

### Nowe ministerjum.

«Wieczernieje Wremia» dowiaduje się, że zaprojektowano utworzenie w Rosji nowego ministerjum zdrowia publicznego. Na czele tego ministerjum ma stanąć prof. Rein. Projekt ten jest już starszego datum, ale do-



piero teraz oświadczyła się za nim cała Rada ministrów i, co najważniejsza, dopiero teraz projekt użył skankę cesarza.

**Nowa afera w Rosji.**

«Dień» petersburski donosi, że rosyjski minister komunikacji polecił aresztować trzech inżynierów, kierowników robót służowych nad Donem. Nadużycia popełnione przy tych robotach sięgają 15 milionów rb.

**Książka Suchanowa.**

«Lok. Anz.» donosi, że znany polityk postępowy rosyjski, Suchanow, wydał książkę p. t. «Dlaczego prowadzimy wojnę?» Książka wywołała nadzwyczajne wzburzenie, ponieważ udowadnia konieczność zawarcia przez Rosję pokoju separatystycznego. Suchanow twierdzi, że wojna cofnęła Rosję o 100 lat wstecz w rozwoju kulturalnym i że koniecznością jest jaknajszybciej naprawić błąd.

**Narady w kwestji finansowej.**

Gazeta moskiewska «Russk. Wied.» komunikuje w numerze swym z dnia 19 bm., że odbyło się wspólne posiedzenie Rady finansowej i Rady ministrów, w którym przyjmowali również udział wiceminister spraw zagranicznych Neratow, b. ministrowie Ruchłow i Kriwoszejn, prezes komisji finansowej Dumy państwowej i inne wybitne osobistości.

Minister finansów Bark złożył szczegółowe sprawozdanie co do wyników swej zagranicznej podróży, i oświadczył, że koalicja zobowiązała się do zrealizowania nowej rosyjskiej pożyczki zagranicznej. Prezes ministrów Stürmer i kontroler państwowy Pokrowski interesowali się szczególnie kwestją procentów od pożyczek zagranicznych oraz sprawą jej amortyzacji.

Większość osób, obecnych na tej naradzie, uznała warunki tej pożyczki za odpowiadające obecnej sytuacji rosyjskiego rynku finansowego. Ostateczną jednak sankcję warunków pożyczki ma udzielić cesarz, jak to zaznaczył Bark w swym sprawozdaniu.

**Anglja.**

**W sprawie wyborów do parlamentu.**

Biuro Reutara donosi, że Izba lordów przyjęła w drugim czytaniu bill w sprawie nowych wyborów do parlamentu.

Z Amsterdamu donoszą do «B. Z. am. Mittag», że Asquith odpowiedział w Izbie gmin na skierowane do rządu zapytanie, że wkrótce zostanie zwołana konferencja w sprawie reformy prawa wyborczego, na której zostanie złożony nowy projekt rządowy.

**Murzyni dla krajów koalicyjnych.**

Południowo - afrykańska gazeta «Volksstem» donosiła, że w sierpniu miał opuścić Afrykę bataljon murzynów, zwerbowanych na skutek starań rządu angielskiego w południowej Afryce. Murzyni ci mają zastąpić w portach koalicyjnych robotników miejscowych, aby ci ostatni mogli być powołani do wojska. Bataljon znajduje się pod dowództwem europejskich oficerów i podoficerów i wogóle obowiązuje w nim dyscyplina wojskowa.

**Wybuch w fabryce amunicji.**

Z Londynu donoszą urzędownie, że w dn. 21 sierpnia miał miejsce wybuch w fabryce amunicji w Jorkshire. Szczegółów brak. Straty w ludziach są podobno poważne.

**Francja.**

**Zabiegi co do wywołania rezerw.**

«Voss. Zeit.» donosi z Genewy, że we Francji, oprócz powołania do wojska tych, co przedtem zostali uznani za niezdatnych lub otrzymali odterminowanie, ma się odbyć ogólne powołanie nowych rezerw dla armji francuskiej, w celu wyćwiczenia ich przed kampanją 1917 roku. W styczniu 1917 roku ma być powołany pod broń pobór z 1918 roku.

Rząd belgijski nawołuje do zgłoszenia się do wojska w charakterze ochotników wszystkich poddanych belgijskich, zamieszkałych zagranicą w wieku od 16—18 i 40—45 lat.

**Na Bałkanach.**

**Rewelacje o Take Jonesou.**

Rumuńska gazeta «Steagul» podaje sensacyjną wiadomość, że znany zwolennik koalicji i udziału Rumunii w wojnie przeciw mocarstwom centralnym, Take Jonescu, brał udział w znanej aferze zarządu pocztowego rumuńskiego. Jak wiadomo, defraudacja poczty rumuńskiej dosięga sumy kilku milionów i wykryła się w chwili, kiedy zagraniczne urzędy pocztowe zażądały wypłacenia sum, należących się im od poczty rumuńskiej.

Minister skarbu Costinescu, na interpelację w tej sprawie odpowiedział, że rachunki nie są jeszcze ukończone. Odpowiedź Costinescu przypisać należy, według «Steagalu», prósbom Take Jonescu. Take Jonescu był podobno w przyjaźni z defraudantem Filottim.

Na skutek polecenia Bratianu w całej sprawie wdrożono śledztwo.

**Ze świata.**

**Zbrojenia Hiszpanji.**

Hiszpańskie ministerjum złożyło parlamentowi projekt podniesienia liczebności armji w czasie pokoju z 40.000 na 180.000, z których 68.000 przeznaczono ma być do Morokka.

Na wypadek wojny armja hiszpańska liczyć będzie 400.000 ludzi.

**Z Warszawy.**

**Uszkodzone banknoty rosyjskie.**

W Warszawie powstała nowa plaga, dająca się we znaki szczególnie uboższej ludności, mianowicie nieprzyjmowanie w sklepach przy sprzedaży towarów uszkodzonych banknotów rosyjskich. Nie idzie tu o banknoty zniszczone lub bardzo uszkodzone, lecz nawet o lekko przetarte, a nawet tylko zmięte. Sprawa pogorszyła się jeszcze z tego powodu, że banknotów takich nie przyjmują nawet sklepy sekcji żywnościowej miejskiej, co wywołało niesłychane oburzenie wśród ludności.

Wskutek tego Sekcja żywnościowa złożyła Zarządowi Miasta odpowiedni memorjał, wyjaśniając powody i rezultat nowego rozporządzenia.

Zobrazowanie skutków rozporządzenia powyższego dały najlepiej raporty złożone Sekcji przez sklepy miejskie, które ustaliły, że zarządzenie wywołało rozdrażnienie wśród ludności i nieustanne zatargi pomiędzy personelem sklepowym i nabywcami, nadto spowodowało zmniejszenie obrotu w sklepach żywnościowych.

W dalszym ciągu Sekcja zaznacza, iż zdając sobie sprawę z trudności radykalnego załatwienia sprawy powyższej w warunkach obecnych przez Zarząd Miasta, należy jednak zaznaczyć, że koniecznym jest wydanie zarządzeń choćby paljatywnych i cza-

sowych, któreby przynajmniej na pewien czas uregulowały tę kwestję.

W tym względzie należałoby: Zwrócić się z memorjałem do wład okupacyjnych, ustalającym faktyczny stan rzeczy i żądającym wydania rozporządzenia opatrzonego sankcją karną o obowiązkach przyjmowania wszelakich banknotów rosyjskich, zaopatrzonych w numer i podpis, ewentualnie, o wydanie rozporządzenia opatrzonego sankcją karną w sprawie spekulacji i skupu banknotów uszkodzonych za cenę mniejszą od normalnej.

Zwrócić się do władz Tow. Kred. m. Warszawy i Ziemińskiego oraz innych poważniejszych instytucji kredytowych w sprawie zamieniania instytucjom miejskim banknotów uszkodzonych na zdolne do obiegu, w ilościach, odpowiadających depozytom bankowym.

Zarządzić przyjmowanie uszkodzonych banknotów za zaległe podatki miejskie.

Porozumieć się w tej sprawie z bankami w państwach neutralnych.

**Niemowlęta kontrabandzistami.**

W tych dniach na granicy okupacji austriackiej zauważono, że wiele kobiet przechodzi, niosąc zawinięte w chustkach małe dzieci. Jeden z posterunkowych przez ciekawość skontrolował zawartość chustki i okazało... się w chustce rzeczywiście było kilkumiesięczne dziecko, a pod niem... parę funtów słoniny. Rozumie się, że zawartość chustki prócz, dziecka skonfiskowano.

**WIADOMOŚCI URZĘDOWE.**

**Kurs pieniężny w Ob. Ost.**

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,75 marek.  
Kurs rubla w operacjach bankowych:  
100 rb. = 190 marek (proponowano)  
100 rb. = 194 marek (sprzedawano)  
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 60/0.

**KRONIKA.**

**KALENDARZ.**

Dziś: Bartłomieja Ap.  
Jutro: Ludwika.  
Pojutrze: Zefiryna.  
Wschód słońca—o g. 5 m. 14.  
Zachód słońca—o g. 7 m. 43.

**Z WILNA.**

**— W sprawie podatku od nieruchomości i zakładów przemysłowych.**

Ponieważ wiele osób zainteresowanych w powyższej kwestji nie zdaje sobie dokładnie sprawy z obowiązującej obecnie procedury płacenia pomienionego podatku, podajemy dla informacji czytelników, co następuje:

Osoby, które już zameldowały w odnośnym urzędzie swe nieruchomości lub zakłady przemysłowe i otrzymały pokwitowanie, osobnych awizacji (zwanych ongi «okładnymi listami») nie otrzymują, winne więc są bez specjalnego zawezwania same się zgłaszać w przeciągu 2 tygodni od daty 18 bm. do miejskiego wydziału podatkowego w godz. 8 — 1 w poł. i 3 — 7 po poł. (Dominikańska 2, parter).

Zgłaszając się, trzeba posiadać ze sobą kwit, wydany przy meldowaniu swego przedsiębiorstwa lub nieruchomości, na którym to kwicie na drugiej stronie zostanie wypisaną wysokość rocznego podatku. Połowa tej sumy winna być wpłacona niezwłocznie, pozostała zaś połowa dn. 1 października.

Niezadowoleni z określonej dla nich wysokości podatku mają 4 tygodnie czasu na reklamację. (o)

— **Centrala polskich instytucji dobroczynnych** za wiadomiami, że termin przesyłania za potrzebowań na produkta spożywcze,

subwencje i wyciągi kasowe na miesiąc wrzesień za pośrednictwem Centrali do władz niemieckich kończy się **26 bm.**

Biuro Centrali, przypominając powyższe, prosi o nie opóźnienie się w składaniu deklaracji.

Prezes Zarządu Centrali  
Hr. Łubieński.

— **Wileńskie T-wo Wzaj. Pomocy Prac. Handl.-Przemysłowych** prosi członków swych o przybycie na ogólne doroczne zgromadzenie, mające się odbyć w dniu 27 sierpnia, to jest w niedzielę, o godz. 5 wiecz. w lokalu własnym—Bakszta № 7.

Zebrań to będzie prawomocne niezależnie od liczby obecnych członków.

Porządek dzienny obejmuje:

1. Sprawozdanie za 1915 r.,
2. Preliminarz na 1916 r.,
3. Wnioski,
4. Wybory 3 członków Zarządu na zasadzie § 39, 6 kandydatów do Zarządu i 3 człon. kom. rewizyjnej.

— **„Lutnia” w ogrodzie po-Bernardyńskim.**

Od dnia dzisiejszego kasa teatru letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim rozpoczyna sprzedaż biletów na niedzielne przedstawienie «Lutnia».

W dniu tym repertuar zapowiada wyborną sztukę Gabrijeli Zapolskiej—«Zabusia».

Świetna obserwacja życiowa, niepospolity dar sceniczności, oraz ujęcie psychologiczne utworu — tworzą całość prawdziwie artystyczną.

Artyści, biorący udział w przedstawieniu, dokładają starań, by dzieło utalentowanej pisarki polskiej—wystawić z należytym pietyzmem.

Reżyseruje p. A. Kliszewski.

Obsadę ról główniejszych tworzą pp. Biskupska, Łodzińska, Millerowa, Jakimowiczówna oraz pp. Kliszewski i Olasek.

Orkiestra «Lutni» pod dyрекcją p. Salnickiego wykona «Poloneza» Moniuszki, «Marsz tryumfalny» Milera, «Danse» Moszkowskiego, «Pod Jaworem» Karłowicza i Marsz z op. «Carmen» Biezeta.

Kasa czynna jest codziennie od g. 5 — 8 wiecz.

— Podziękowanie. Organizacja Kuchni Ludowych w Wilnie z posiadania 200 marek ofiary, złożonej przez Szanowny Zarząd Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Redakcji «Dziennika Wileńskiego» dla Kuchni Ludowych przez WWPP. Franciszka Kocha, Adolfa Skowrońskiego i Adama Skarzyńskiego, kwitując z odbioru tej sumy, niniejszem ma honor przesłać Szanownemu Zarządowi T-wo Pożyczkowo-Oszczędnościowego najserdeczniejsze podziękowanie za tę szczerą ofiarę dla poratowania nędzy współbraci naszych.

Prezes Zarządu Organizacji  
Hr. Łubieński.

Wilno, 24 sierpnia 1916 r.

— Znalezione paszporty. W biurze paszportowym, przy ul. Portowej, odebrać można dwa znalezione paszporty: № 114,509 Wilno na imię Bolesława Wersockiego i № 71,797 Wilno na imię Ony Simokajtyte.

— Zatrucie się grzybami. Onegdaj wieczorem u Anny Lanterowej, zamieszkałej przy trakcie Trockim № 32, i jej dwojga dzieci: Karola i Anny, po zjedzeniu na kolację jakichś grzybów nastąpiły objawy otrucia, ponieważ, jak się okazało, grzyby były szkodziwe. Zawezwano na miejsce wypadku Pogotowie ratunkowe, które rodzinę Lanterów odratowało. (o)

— Niedoręczone listy. A. J. Dombrowski, M. Leibmann, Machel Bahr, Aniela Awiehm, Antosia Szareiko, Moses Slochowski Antonina Awtuch, Abram Jungelson, Rose Feigelmann, Chaim Trotzky, Frau Kliatko, Deutsche str., Stefania Lunkiewicz, Antonina Sekowitsch, Mackiewicz—Generał-gubernatorski prospekt, Kasimir Dratel, Bronisława Swiewicz, Dawid Frenkel, Wincenty i Paulina Jancukiewicz, Elka Karpele, Josef Muschkatblatt, N. Jedidowicz, Fr. Wanda Beer, Rascha Kagan, N. Schneider, H. M. Sall, Mendel Markus, Taibe Taitz, I. Grünstein, Albert Stein, Rubin Kagan u Bngela, Pani Jankel Lewin—ul. Zawalna, Jose Slominski, J. W. Frankfurt.



## Szturm piekielny.

Sprawozdawca «Russk. Słowa», Petrow, podaje następujący barwny opis szturm na froncie rosyjskim:

Godzina 8 wiecz. Trzeszczący, pękający ogień artylerji, grzechot karabinów maszynowych, wybuchy min, wśród tego wszystkiego ogień karabinowy, w każdym razie bardzo nieregularny. Nasze wysunięte linje silnie obsadzone wojskami. Są to głównie strzelcy syberyjscy, silne, przysadziste, pewne siebie chłopcy. Czują bardzo dobrze, że stanowią rdzeń armji. W dalekiej, twardej robocie kolonizatorskiej, skazani nieraz w mało zaludnionych okolicach na samych siebie, tworzyli to, na co siła ich własna się zdobyła. Są wybornymi strzelcami. Od dziecka z łopata i dubeltówką, czynią teraz na wojnie więcej, niż od nich oczekiwano.

O godz. o wiecz. dano znać, że z brzaskiem dnia nastąpi wielki szturm. Ogień artylerji wzmagają się do potworności. Wyraźnie można stwierdzić, jak nieprzyjacielskie zasięki druciane i pola podminowane marnują się w niwecz. Artylerja nieprzyjacielska odpowiada i szuka pozycji naszych armat; nie ze wszystkiem bez skutku, gdyż zdjęcia lotników nieprzyjacielskich są zazwyczaj zrzeczone. Pop bataljonowy wchodzi do rowów.

W ziemiankach błogosławi wojska, przeznaczone do szturm, wygłasza krótką przemowę, w której wywodzi, że niema nic piękniejszego na świecie, jak zwyciężyć, albo zginąć w walce bohaterskiej za ojczyznę i cerkiew. Wielu komunikuje się, inni biorą ostatnie namaszczenie. Obsypują popa zleceniami. Otrzymuje mnóstwo adresów. We wszystkie kierunki olbrzymiego państwa ma posłać pozdrowienia do «ukochanych» i «szanownych». Pop obiecuje wszystkim załatwić i poświęca wodą święconą mnóstwo obrazków, krzyżyków i skrawków papieru.

Do rowów noszą bez końca skrzynie z nabojami, rozdzielają takowe, rewidują bagnety. Każdy poddaje się w milczeniu obowiązki, bez klątwy bierze w dłoń, co mu przeznaczone. Podczas strasznego koncertu artylerji każdy z nich jeszcze raz miał sposobność przemyśleć całe swoje życie poprzednie.

O godz. 10 wiecz. oficerowie przychodzą do ziemianki. Dwóch praporczyków i jeden podporucznik. Ten oznajmia instrukcje, czyta rozkaz

dzienny, poucza o sposobie zachowania się. Ogień artylerji potężnieje, rośnie... Ziemia dudni w dalekim okolicy, w powietrzu okropne wycie i trzaskanie... Ziemianki drżą przy silnych uderzeniach, mialki piasek i ziemia sypią się bez przerwy na głowy wojsk, przeznaczonych do szturm. Każdy pożera, ile tylko może, bo nikt nie wie, czy jutro lub pojutrze będzie jeszcze coś do jedzenia.

Podporucznik sądzi, że szturm będzie lżejszy, niż dawniejsze, gdyż artylerja szaleje straszliwie nad pozycjami wroga.

Godziny wloką się męczące i prześliwie długie.

O godzinie 1 przychodzi ordynans komendanta pułku. Podporucznik czyta tajemniczo i kiwa głową, pisze kontrmeldunek, robi nad nim dwa krzyże i oddaje ordynansowi.

O g. 2 kapitan i inni porucznicy wchodzi do rowów. Odbywa się rozdzielanie granatów ręcznych. Wyśnute posterunki donoszą o opuszczeniu rowów przez nieprzyjaciela, gdyż artylerja działa znakomicie. O g. 2 i pół kapitan daje znać, że atak rozpocznie się na całym froncie o g. 3-ej. Formuje się linje.

Poszczególne czony już utworzone, broń leży w pogotowiu. Każdy czeka z napięciem na komendę, która czon jego przydzieli do pierwszej, drugiej lub trzeciej grupy. Pierwsi są prawie zawsze skazani na śmierć, drudzy przeważnie także. Każdy wie, że można tylko naprzód, wstecz nie można pod żadnym warunkiem.

Kapitan wyjmując zegarek i liczy głośno każdą sekundę. Nagle—serce prawie przestaje bić—komenda: «Do szturm! Naprzód! Urra, urra, urra!»—i każdy stara się wyjść z rowu tak szybko, jak tylko można. Z wyjątkiem praporczyka oficerowie zostają w tyle, oni przyłączają się z reguły dopiero do czwartej grupy, tak bowiem naczelna komenda nakazała.

Z rozstrzelonych, zniszczonych rowów dobywa się przeciw szturmującym szalony ogień. Przy sygnale do szturm Niemcy zajęli znowu dawne pozycje i posługują się karabinami maszynowymi w piekielnym tempie.

Szturmujący nie widzą już i nie słyszą nic; wszystko migoce im krwią przed oczyma; oczy wybiegły; bagnet ściśnięty kureczowo; biegną w piekło, zięjące ołowiem i ogniem—jedna, dwie, trzy linje szturmują.

Luki—dalsze linje. Już nie można nic odróżnić.

Miny przedpolowe wybuchają, pękają i rozdierają ziemię. Artylerja nieprzyjacielska zionie rozkawałkowaną górą żelazną na drgających, w automaty zamienionych ludzi...

## Wśród kłębow gazu.

Jeden z korespondentów niemieckich, Jerzy Querl, opisuje w «Berl. Tbg.» z opowiadania uczestnika bojów straszny obraz ataku.

Końcem buta zrobił dwie dziury w piasku, nazwał jedną Ovillers, drugą Thiepval. Następnie końcem nogi pokazał okopy niemieckie i opowiedział, jak przeszły na tej linii ostatnie trzy dni czerwca. Anglicy początkowo rzucali na cały front niemiecki granaty wagonami, a trzy dni przed atakiem szczególnie wzięli na cel pierwszy linje. Aha, to ma być «wygolone»! Zobaczymy! Kilka schronisk betonowych jakoś wytrzyma, byle były karabiny maszynowe. Zupa będzie bardzo gorąca, ale trzeba dmuchać i może da się ją jeść.

Baczność, jednak, bo coś zaczyna ruszać się w przyrodzie i około koni-czyn za domem powstają podejrzane dymki—chłopcy, tam puszczają gazy. Nie strzelają teraz tak wściekle, nie chcą rozpędzać łoskotem pięknych mgieł gazowych. Dzieci, maski macie w porządku? Podciągnąć dobrze pod brodę i silnie do policzków, a to trzeba będzie wachać obrzydliwe zapachy angielskie. Do diabła! cóż to za gęsta chmura idzie! Sunie się, jak zielonkawa-błękitna góra, a może to baśniowe fale wody, które nas zatopia? Chmura gazu pochłonie nas całkowicie i okrutnie.

Kiepska sprawa! Byleby tylko nie zawiodły maski. Nie uciekać, pozostać i tylko chronić nos. Będzie wszystko dobrze.

Czemu spoglądasz na zegarek. Nic nie poradysz, skoro masz wizytę—i przytem gęste dymy siarkowe są dopiero około nas od pół godziny. Możliwy się założyć, że one tu co najmniej dobrą godzinę pozostaną.

Czterech żołnierzy przez otwory ocnie masek gazowych spogląda na swoje kociolki. Gdyby można było widzieć ich twarze, byłby to obraz próżnego pożądania. A zupa w kociolkach polowych, gęsta zupa jarzynowa jest jeszcze zupełnie ciepła. Musieli odłożyć łyżki i wciągnąć

na twarz maski. A nim wszystko minie, zupa wystygnie. Szkoda.

«Chcesz maskę...!» Ale kolega z poza maski nie słyszy głosu i męczy się.

Wszyscy są przerażeni, że jeden z nich odwija taśmę gumową z głowy i nie mogą mu ręki oderwać. I nagle widzę, że jego wesoła twarz—o nieba!—ta młodzieńcza twarz obwisła teraz. Obsuwa się na ziemię. Rzucają się do niego, wciągają napowrót maskę gazową, wywlekają z obłoków gazu, ale doktor kręci głową.

Dwa dni na froncie, dwa dni! Bezmyślnie ściągnął maskę, myślał, że już niebezpieczeństwo minęło, chciał zacerpnąć łyk świeżego powietrza, którego żaden chemik nie popsuł na potrzeby wojny—i umiera. Dzięki Bogu, jeden tylko.

Po godzinie gazy rozproszyły się zupełnie, wszyscy zdjęli maski, trzymając je jednak w pogotowiu do drugiego ataku. A przy czterech kociolkach jest już tylko trzech głodnych, którzy spożywają zimną już zupę. A co się dzieje? Jeden za drugim przewraca oczy i pada martwy. Anglicy zatruli i jedzenie. «A gdybyż oni przyszli! gdybyż przyszli!»—odgrają się towarzysze.

Ciężka atmosfera. Gazów już niema, ale teraz coraz zawzięcie huczy nad okopami.

Powietrze stało się tak gęste, że nic nie widać. A jednak trzeba patrzeć, nieprawdaż?

Gromada żołnierzy wysuwa się wyżej i obserwuje. Serce uderza im coraz żywiej: tam jak mrówki, trzydzieści kroków przed okopami, roją się nieprzyjaciele. Granaty angielskie pękają już nad swoimi. Po drucie telegraficznym, którego jeszcze nie zerwała artylerja niemiecka, biegnie rozpaczliwy krzyk: «Przerwać ogień. Giniemy!» Granaty po chwili przelatują dalej i w okopach jest tak bezpiecznie, jak tam u nacierającego.

Nagle ogień zamiera i grzmi tylko gdzieś w dali. Cisza, jaka nastaje, jest czemś niezwykłym. Ale zaczynają trzaskać karabiny. Pierwsza fala topnieje. Ale wylania się już druga, a nim masz czas przenieść oko z karabinu na cel najbliższy, powstaje trzecia, czwarta i piąta. Byleby tylko karabin nie zawodził!

NAKLADEM KSIĘGARNI J. ZAPAŚNIK

wyszedł z druku

Krótki przewodnik

III-go Zakonu Św. Franciszka

Z ASSYZU  
przez X. L. Ż.

Cena 60 fen.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

## Obwieszczenie.

W piątek, dn. 25 sierpnia, o godz. 10 rano, sprzedawca będę z publicznej licytacji temu, kto da więcej:

przy ul. Małej Stefańskiej № 23—w dziedziczu «Wilnaer Zeitung»—

735 par damskiego i 324 pary dzieciennego obuwi.

Wilno, 22 sierpnia 1916 r.

SCHULZ

Komornik sądowy przy Cesarskim Niemieckim sądzie pokoju.  
Wilno I.

85,000 SZTUK.  
PAPIER NA MUCHY  
kształtu piramidy  
tegoroczny, z najlepszym klejem  
1000 sztuk 49 m.  
100 " 5 "

Sprzedaje I. Schmid w Dreźnie  
Schandauerstr. 8.

Prawnik były sędzia udziela  
porad, pisze prośby  
i różne podania. S-to Jerska 44—19  
od 2—5 pp. Leon Strzyżewski. 839

## Kupuję

cenności, perły i drogie kamienie,  
antyki i sztuczne zęby. Placę naj-  
wyższe ceny. Tatarska 20—17. 842

HERBATĘ ROSYJSKĄ  
prasowaną, po 3 mki 60 fen.

poleca „FORTUNA“, Wileńska 20.  
796

Do wynajęcia lokal składający  
się z czterech pokoi i kuchni,  
ni, może służyć za mieszkanie, re-  
staurację, sklep. Ulica S-to Jerska  
№ 21. 812

Pralnia Stowarzyszenia Sług  
imienia S-toj Zyty.  
Ceny niskie. Wykonanie dokładne.  
Bieliznę przyjmują do kantoru pralni  
przy zbiegu ulic Ludwisarskiej i  
Tatarskiej, oraz przy zauł. Lidzkim  
№ 7 (mury po-Franciszkańskie). 822

Do wynajęcia mieszka-  
nie, gdzie  
obecnie fotograficzny zakład Czy-  
ża, Ostrobramska 17. 838

Tanie, małe mieszkanie przy  
kości. św. Piotra. Ul.  
Antokolska 19. 843

Introligator B. Aleksan-  
drowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w za-  
kres fachu wchodzące.

Szkoła kroju, szycia i ro-  
bót ręcznych dawna,  
znana E. Tomkowicz przyjmuje  
uczenice za niewielką opłatą. Ul.  
Królewska № 5 m. 11.

Torebki papierowe po 8  
i 12 kop. za funt  
sprzedaje Dom Pracy Tow. Pomo-  
cy Ofiarom Wojny, Św. Michałski  
10 (Konwikt).

Podajemy do wiadomości P. p. palaczy,  
że nasze papierosy

„Golf”  
„Polo”  
i  
„Ala”

od dzisiaj będą sprzedawane  
po 30 fen. za 10 sztuk.

Doskonale gatunek  
tych papierosów po-  
został nie zmieniony.

Króliki belgijskie do sprzeda-  
nia. Ul. Garbarska 5  
m. 19, godziny do południa. 840